

Wioletta Danilewicz

Przestrzeń domu rodzinnego a dialog międzypokoleniowy

Poruszając się w obrębie pedagogiki społecznej szczególną uwagę zwracam na środowisko życia współczesnego dziecka. Środowisko to traktuję jako przestrzeń jego życia.

W artykule zwracam uwagę na różne ujęcia przestrzeni wokół człowieka, zawężając rozważania do przestrzeni życia dziecka. Szczególną uwagę zwracam na przestrzeń domu rodzinnego oraz przestrzeń znaczeń i symboli ściśle z nim związaną, która pozwoli wskazać rolę dialogu między pokoleniami.

Przestrzeń i czas należą do podstawowych kategorii ludzkiego poznania i ludzkiej praktyki¹. Są podstawowymi kategoriami, wśród których przebiega nasze życie. Jeśli zwrócimy uwagę na trzy elementy życia, których na co dzień sobie nie uświadamiamy, to zauważymy, że:

- żyjemy w otoczeniu, na które zwykle nie zwracamy uwagi; może to być otoczenie miasta, dzielnicy, otoczenie składające się z konkretnych bądź zupełnie nieznanymi osobami itp.
- żyjemy w pewnej ograniczonej przestrzeni, ograniczonej grupą, do której należymy (rodzina, rówieśnicza) oraz np. sposobem życia
- żyjemy w konkretnym miejscu – domu rodzinnym, mieszkaniu, wsi, mieście itd.

Wymienione elementy wzajemnie przenikają się. Tworzą środowisko, które w dużym stopniu wpływa na nasze życie, determinuje postępowanie.

Przestrzeń to pojęcie dość niejasne już na poziomie encyklopedycznym. Tym bardziej, w związku z wieloznacznością terminu dzieciństwo, jak też wielowymiarowością otaczającej dziecko przestrzeni, określenie „przestrzeni dzieciństwa” jest dosyć trudne. Dla badaczy nauk społecznych pojęcie przestrzeni sprowadza się do jej wymiaru społecznego. [...] Układu ciągłych,

¹ E. Nycz, *Dorastanie w przestrzeni społeczno-kulturowej miasta przemysłowego. Studium socjologiczno-pedagogiczne*. Opole 2001.

dynamicznych relacji pomiędzy przestrzenią a człowiekiem. Wypadkowa tych wpływów to swoista niekończąca się interakcja².

Czym więc jest przestrzeń życiowa. W potocznym rozumieniu to minimum obszaru potrzebnego człowiekowi do życia. Według K. Lewina to „pole psychiczne, w skład którego wchodzi jednostka i jej otoczenie. To suma faktów, które w określonej sytuacji i w określonym momencie determinują zachowanie konkretnej osoby albo grupy. W tej przestrzeni sytuują się zmienne współzależności, które w określonym momencie mogą zdeterminować zachowanie jednostki – przestrzeń życiowa składa się z wielu pól, między którymi poruszają się ludzie dzięki siłom przyciągającym lub odpychającym (teoria pola).

W oparciu o tak zdefiniowaną przestrzeń życiową – przestrzeń dziecięcą traktuję jako zespół elementów otaczających dziecko, które warunkują jego sytuację życiową. Dom rodzinny jest właśnie takim elementem, które warunkują sytuację życiową wychowywanych w nim dzieci.

Zwracam uwagę na te wymiary przestrzeni otaczającej dziecko, które można uznać za wychowawcze. Tworzą środowisko wychowawcze, gdyż „w próżni społecznej wychowanie nie jest możliwe”, pisał J. Chałasiński w połowie XX wieku. „Za środowisko wychowawcze uznaję nie tylko to, co dzieje się w bezpośrednim otoczeniu człowieka, ale wszystko, co dociera do niego dzięki przekazowi pośredniemu oraz pod postacią skutków działań politycznych i gospodarczych”³.

Przestrzeń domu rodzinnego

Pojęcie domu występuje zarówno w literaturze naukowej, publicystyce jak i w codziennych rozmowach. Uchwycenie cech domu, zdefiniowanie go – w związku z tym – wydaje się skomplikowane. Dom pojawia się nie tylko jako przedmiot badań i analiz, ale też jako szczególna kategoria interpretacyjna. Dom to budynek i jego otoczenie, to ludzie i atmosfera, którą tworzą, to przedmioty, smaki, aromaty, które stają się symbolami.

Świadczą o tym następujące słowa:

[...] biegania, gry i zabawy lat dziecięcych, szepty i zwierzenia podłotków na tle zacisznego, „własnego” ogrodu miały niewypowiedziany urok niczym nie skrzepowanej i nie zmaconej swobody – pisze w swoich wspomnieniach Janina Mortkowiczowa. Jej wnuczka podkreśla: źródłem bezustannego zachwyty i uciechy był ogród, do końca życia wspominany jako raj jej dzieciństwa [...] Żadne owoce świata nie miały później takiego smaku i słodczy – opowiadała babka – jak te z ogrodu przy Królewskiej, żadne róże nie pachniały tak rozkosznie⁴.

² Ibidem, s. 31.

³ A. Przeclawska (red.), *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*, Warszawa 1996, s. 17.

⁴ J. Olczak-Ronikier, *W ogrodzie pamięci*, Kraków 2002.

Równie pięknie wspomina dom jako symbol inna autorka, Freya Stark. „Dom jest miejscem intymnym. Myślimy o domu jak o swoim miejscu, ale zachwycające obszary przeszłości przywołuje nie cały dom – budynek, na który można tylko patrzeć – ale jego części i wyposażenie, to, czego możemy dotknąć, co ma również zapach: strych i piwnica, kominek i wielkie okno, ukryte zakątki, taboret, złocone lustro, nadłamana muszla”. „W drobne, dobrze znajome rzeczy – powiada Freya Stark – pamięć wplata najsilniejsze czary, wydaje nas na pastwę jakichś śladów, ech, ton głosu, zapachu smoły i morskiego zielska na molo... To na pewno składa się na znaczenie domu – miejsca, gdzie każdy dzień jest pomnożony przez wszystkie dni poprzednie”⁵.

A. Siciński (1992) dom określa w kategoriach instytucji społecznej, na którą składają się aspekty materialne, społeczne, symboliczne. Jest to:

- dom jako konkretne miejsce zamieszkania, wyposażenie tego mieszkania czy też jego otoczenie;
- dom jako zbiorowość, wspólnota, którą łączą pełnione role, funkcje, styl życia, wzajemne relacje; dom w tym ujęciu jest pojęciem szerszym niż rodzina;
- dom jako wartość; symbol własnych korzeni, ojczyzny.

Wymienione aspekty są wzajemnie powiązane, zwykle dopełniają się, uzupełniają.

Istnienie rodziny bądź jej brak w istotny sposób wpływa na egzystencję człowieka w każdym okresie jego życia. Zmienia się jedynie siła i kierunek oddziaływania rodziny na jej członków. Zgodna, szczęśliwa rodzina jest wartością cenioną bardzo wysoko. O jej niepodważalnym znaczeniu, roli w życiu jednostki i społeczeństwie świadczy między innymi fakt, iż wyuczone i przyswojone w dzieciństwie i okresie dorastania reguły i postawy zostają na całe życie. Dom rodzinny powinien być dla każdego przystanią, miejscem, do którego się wraca, w którym czekają osoby życzliwe, wspierające. Dom rodzinny jest miejscem gromadzenia pierwszych doświadczeń, przeżyć, zdobywania podstawowej wiedzy o świecie, norm moralno-społecznych, systemu wartości, czas międzyludzkiej komunikacji, interakcji, współprzeżywania, transmisji kulturowej w rodzinie⁶. Domem jest przede wszystkim rodzina i jej domownicy.

Tę właśnie w środowisku rodzinnym zaczynały się i zaczynają biografie człowieka. Rodzina towarzyszy człowiekowi przez całe jego dorosłe życie, wywierając istotny wpływ na zachowanie się jednostek, ich stosunek do innych osób, świata wartości, systemu norm i wzorów postępowania. Założenie rodziny kojarzy się z oczekiwaniem szczęścia, miłości, zaspokajania potrzeb emocjonalnych. Rodzina bowiem pozostaje dla ogromnej większości dzieci

⁵ F. Stark, *Perseus in the Wind*, London 1948, s. 55, cyt. za: Yi Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 183.

⁶ J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok 2000.

i dorosłych podstawowym zespołem wspólnoty życia i jest to wspólnota głównie emocjonalna.

Dom rodzinny i jego przestrzeń można więc utożsamiać z przestrzenią rodzinną. Przestrzeń ta nie jest stała. Dla jednych jest wspierająca, wspomagająca (rodziny funkcjonalne), dla innych – niekorzystna, krzywdząca (rodziny dysfunkcyjne). Bez względu jednak na sytuację i warunki życia w rodzinach należy zauważyć, że przestrzeń domu rodzinnego kurczy się, zmniejsza. Nie przestrzeń architektoniczna, ale ta, która składa się na późniejszą pamięć serca. Ta oparta na wzajemnym zrozumieniu, trosce, wspólnie spędzonym czasie.

Praktycznym wyrazem rozdziału przestrzeni między pokoleniami stały się oddzielone od rodziców pokoje dziecięce, place zabaw, zauważa B. Smolińska-Theiss (1993). Jeśli przeanalizujemy historię rodziny⁷ zauważymy, że skurczyła się przestrzeń rodziny w sensie jej wielopokoleniowości, zmniejszyła się liczba osób w rodzinie. Nie trzeba jednak odwoływać się do poprzednich stuleci czy nawet dziesięcioleci, żeby zauważyć, że zmniejszyła się przestrzeń wokół najbliższych – wokół matki, ojca, rodzeństwa. Coraz częściej brakuje w domu rodzinnym zapachu przygotowywanych posiłków, wspólnego stołu, obecności najbliższych. Przyczyny są liczne. Praca zawodowa kobiet przy jeszcze tradycyjnym podziale obowiązków w wielu rodzinach, zaangażowanie w pracę lub poszukiwanie dodatkowych środków utrzymania przez ojców (także matki), stres związany z zagrożeniem utraty pracy, zanikanie kontaktów w rodzinie poszerzonej, dążenia do indywidualności, samodzielności, to tylko nieliczne przykłady zmian jakie zaszły w polskich rodzinach w ciągu ostatnich lat. Zróżnicowane zainteresowania, inny czas zajęć dodatkowych, media i multimedia jako „wypełniacze czasu”, to zapewne dodatkowe przyczyny ograniczania przestrzeni rodzinnej.

Coraz częściej dom rodzinny nie zaspokaja też podstawowych potrzeb swoich dzieci. Jakże często jest miejscem osamotnienia na skutek konfliktów, braku miłości, uzależnień, patologii. Ubóstwo, alkoholizm i inne uzależnienia, rozłąka, niepełność, patologia (głównie przemoc rodzinna) to codzienne elementy życia wielu polskich rodzin świadczące o ich dezorganizacji. Przeżywane dzieciństwo w tych rodzinach jest zagrożone, krzywdzone, osamotnione. Przestrzeń dzieciństwa – ograniczona, skupiona wokół problemów domu i wynikających z nich konsekwencji.

Czy w zmieniającej się i zmniejszającej przestrzeni rodzinnej można więc odnaleźć miejsce na dialog między poszczególnymi osobami, a zwłaszcza pomiędzy pokoleniami? Jaką rolę odgrywa dialog międzypokoleniowy w kształtowaniu przestrzeni rodzinnej? Sądzę, że odpowiedź można znaleźć wskazując na jeszcze jedną przestrzeń życia dzieci i ich rodzin. Jest to przestrzeń znaczeń i symboli.

7

P. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Gdańsk 1995.

Przestrzeń znaczeń i symboli

W ciągu ostatnich dziesięcioleci pojawiały się liczne teorie dotyczące związku dziecka z otaczającym je światem. Wynika z nich, że współczesne przestrzenie wychowawcze lokują się między tym co stałe i tym co zmienne (ciągłość i zmiana)⁸. To co stałe – ciągłość – rodzi pewne moralne ramy życia człowieka w labilnej rzeczywistości przełomów wieków. To co zmienne – zmiana – rodzi niepokój, lęk, brak wiary i niejednoznaczność odpowiedzi na zadawane przez człowieka pytania.

Przestrzeń dziecięca to wobec tego nie tylko zauważalne elementy życia dziecka, ale także sfera znaczeń i symboli. Jeśli stwierdzimy, że to w czasie i przestrzeni konkretnego miejsca wyrasta nowe pokolenie, a miejsce potraktujemy szeroko, jako zespół symboli, znaczeń, to musimy swoją uwagę skupić na „małej ojczyźnie” i znowu na rodzinie. Ale rodzinie dużej, poszerzonej, składającej się z kilku pokoleń. Przyjmując postrzeganie rodziny jako wspólnoty wartości, norm, celów, modeli zachowań, reakcji uczuciowych, sposobów widzenia siebie i innych, struktur myślenia oraz wartościowania rzeczywistości przekazywanych w ramach międzypokoleniowej transmisji⁹.

Jeśli przyjąć definicję symbolu zaproponowaną przez Carla Gustava Junga, która mówi, że słowo oraz obraz są symboliczne wtedy, kiedy zawierają w sobie coś więcej niż to, co da się w nich rozpoznać na pierwszy rzut oka, to z pewnością dom jest takim symbolem¹⁰. Zwłaszcza że „mały, bezpośrednio doświadczany świat otaczany jest znacznie szerszą strefą, znaną pośrednio przez symbole”¹¹.

Rodzina jest twórcą i przekazicielem kultury dnia codziennego i świętecznego. Istniejące w rodzinie zachowania, zwyczaje, obyczaje, przedmioty symboliczne są dla jej istnienia (wspólnoty) bardzo istotne. Bez nich rodzina byłaby jedynie zbiorem osób zajmujących wspólne pomieszczenia, prowadzących wspólne gospodarstwo i wymieniających między sobą określone usługi, głównie nastawione na zaspokojenie potrzeb podstawowych, podkreśla L. Dyczewski¹². Rodzina, używając przedmiotów i zachowań symbolicznych, mając swoje własne uroczystości i święta, pielęgnując dawne zwyczaje i obyczaje oraz tworząc nowe – wypowiada i utrwała w nich wartości i normy przez siebie cenione, wierzenia religijne, przekonania społeczne i polityczne, swoje preferencje osób i wydarzeń, treść i jakość wzajemnych stosunków wewnątrzrodzinnych oraz całą historię rodzinną. Stwarza to w każdej rodzinie specy-

⁸ E. Nycz, *Dorastanie w przestrzeni...* op. cit.

⁹ R. Doniec, *Rodzinną wspólnotą wartości – analiza przemian generacyjnych*, [w:] *Pedagogika społeczna. Tradycja – teraźniejszość – nowe wyzwania*, E. Trempała (red.), Olecko 2001, s. 315.

¹⁰ D. Benedyktowicz, *Struktura symboliczna domu*, [w:] *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, P. Łukasiewicz, A. Siciński (red.), Wrocław 1992, s. 18.

¹¹ Yi Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 16.

¹² L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1993, s. 7.

ficzną atmosferę intymności, swojskości, a jednocześnie odrębności w stosunku do innych. To dzięki tak rozumianej kulturze rodzinnej dzisiejsze rodziny zajmujące identyczne pomieszczenia różnią się; jedne są bogate duchowo, ciekawe, panuje w nich pogodna atmosfera, w innych dominuje nuda, smutek, a bogactwo przedmiotów zastępuje bogactwo duchowe.

Proces przepływu bodźców ze środowiska obiektywnego do subiektywnego zależy od powszechności i dostępności treści kultury, ale przede wszystkim od umiejętności uczestnictwa w kulturze, od głębokości przeżyć związanych z przeżywaniem kultury, recepcji treści, która jest istotą uczestnictwa kulturalnego. W procesie takim wiodącą rolę odgrywają kontakty nieinstytucjonalne, mniej oficjalne, spontaniczne. Takiego rodzaju kontakty mają miejsce tylko w rodzinie, która jest swoistym środowiskiem kulturowym. Tworzy ona własne środowisko kulturowe poprzez własny styl życia rodzinnego, zwyczaje i tradycje rodzinne, wprowadza dziecko w świat wartości, norm moralno-społecznych, wzorów postępowania¹³. Dlatego rodzina jako środowisko kulturowe wywiera wpływ na dziecko poprzez określone dobra i wartości materialne i niematerialne, udostępniane, przekazywane przez rodziców lub innych członków rodziny¹⁴.

Margaret Mead, proponując koncepcję antropologiczno-kulturową, zwróciła uwagę na zmniejszające się możliwości porozumienia między pokoleniami, a zwłaszcza czerpania doświadczeń przez młode pokolenie od poprzedniego (czyli zmniejszanie się, kurczenie wspólnej przestrzeni). Mead wyróżnia kulturę postfiguratywną, w której dzieci uczą się od przodków, głównie od najstarszego pokolenia, co daje im stabilność, pewność przyszłości, brak problemów z tożsamością. Wyróżnia też kulturę kofiguratywną, w której kontakt między pokoleniami jest zaburzony na skutek między innymi odmienności wzorów myślenia i zachowania, rozwoju techniki, urbanizacji, migracji. Brak odniesienia do pokolenia dziadków powoduje, że następne pokolenia identyfikują się z rówieśnikami, zachowują według wzorów im współczesnych. Ale dopiero w kulturze prefiguratywnej przestrzeń życia pokoleń jest zdecydowanie różna. Tak odmienna, że pokolenia poprzednie muszą uczyć się od swoich dzieci. Na skutek braku doświadczeń w nowym, innym dla pokolenia rodziców świecie (tym bardziej dziadków), nie są oni punktem odniesienia dla swoich dzieci, a nastawienie na przyszłość staje się główną ideą i wartością młodych.

W świetle wielu badań psychologicznych, pedagogiczno-psychologicznych, dotyczących funkcjonowania rodziny, przekazywania wartości kulturowych i etycznych dostrzec można, że młode pokolenie wykazuje dążenia reformatorskie, cechuje się wręcz pewną postawą buntowniczą wobec świata wartości rodziców¹⁵. Równocześnie to starsze pokolenie dostosowuje się do wielu elementów życia młodych poprzez ubiór, sposób wypowiedzania się,

¹³ A. Przeclawska (red.), *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*, Warszawa 1993, s. 17.

¹⁴ J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Białystok 2000, s. 16.

¹⁵ J. Nikitorowicz, *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok 1997.

media i multimedia, wzory konsumpcji. Nawiązując więc do koncepcji Margaret Mead można potwierdzić odchodzenie od kultury post- i pofiguratywnej, a przejście do pofiguratywnej. Ale tutaj zatrzymajmy się. Może dziś właśnie na skutek zapracowania rodziców, braku czasu, to właśnie trzecie pokolenie jest nośnikiem tradycji, nauczycielem znaczeń i symboli – w sposób pośredni i bezpośredni. Dziadkowie, żyjący w innej przestrzeni niż zaabsorbowani rodzice – w przestrzeni spokoju, innych wartości, tradycji – mogą ukazać i przekazać młodemu pokoleniu wartości inne niż rodzice. Być może ze względu na wiek, doświadczenie, inną perspektywę życia potrafią już wyjść z platońskiej jaskini. Być może oni są nosicielami i przekazicielami czystych i dobrze oświetlonych idei. Wiele na to wskazuje. W Polsce, zwróćmy uwagę, bardzo często funkcje opiekuńcze wobec dzieci podejmują dziadkowie. Wynika to oczywiście z dyspozycyjności, ale też, dosyć często, ze wspólnego zamieszkiwania. Stała lub wielogodzinna obecność sprzyja bezpośrednim i pośrednim kontaktom.

Czy rzeczywiście istnieje więc aż taka przepaść między pokoleniami, zwłaszcza skrajnymi? Może współczesne, najmłodsze pokolenie winno uczyć się od innych pokoleń (zwłaszcza trzeciego). Może różnice między skrajnymi pokoleniami (wynikające między innymi z różnic technologicznych, z doświadczeń niepowtarzanych przez następne pokolenia) nie są barierą nie do pokonania. Może właśnie w obrębie przestrzeni znaczeń i symboli właśnie najstarsza generacja w rodzinie może odegrać znaczącą rolę. Wprawdzie kolejne pokolenia zmieniają się, zmienia się stosunek młodych ludzi wobec rodziny, małżeństwa, różne są preferowane wartości w obrębie danej generacji, to jednak ciągłe krzyżowanie się ról i interakcji powoduje, że zależności między pokoleniami nadal są silne i stanowią podstawę międzypokoleniowej transmisji postaw, wartości, przekonań. Transmisję międzypokoleniową traktują wobec tego jako ciągłość pokoleniową w zakresie wzorów i postaw, zachowań. Odwołując się też do teorii kultury L. Dyczewskiego, która zakłada, że rodzina – podobnie jak kultura – pełni wobec swoich członków funkcję jednoczącą, orientującą i normatywną, może zwrócić uwagę na szczególną rolę pokoleń w tym zakresie. Wspólnotowość rodziny oznacza podobny sposób rozumienia, zachowania i działania jej członków w ramach aktualnie żyjącego pokolenia, jak też w ciągu wielu pokoleń. Zapewnia ona poczucie ciągłości w czasie i przestrzeni oraz wyraża stopień zakorzenienia jednostki w rodzinie¹⁶.

Dlatego dialog pomiędzy pokoleniami – mimo różnic – jest nieodłącznym i niezbędnym elementem codziennego życia.

¹⁶ R. Doniec, *Rodzinna wspólnota wartości...* op. cit., s. 315.